



Medexpress, 2019-04-23 08:54

Prof. Małecki: Jedyna taka sytuacja w krajach UE - w Polsce żaden z nowoczesnych leków nieinsulinowych nie jest refundowany



Jesteśmy na szarym końcu Europy w dostępie do terapii w cukrzycy typu 2. Poziom refundacji i dostępność terapii w cukrzycy typu I robi wrażenie nawet wśród naszych kolegów z bogatszych krajów Europy Zachodniej. Dobra wiadomość jest taka, że mamy nowoczesne i bezpieczne leki, a zła, jak na razie, jest taka, że nie mamy do nich w Polsce dostępu. Ale nadzieja nas nie opuszcza - mówi prof. Maciej Małecki, prezes PTD.

Szczyt diabetologiczny Europy Środkowo-Wschodniej organizowany przez Międzynarodową Federację Diabetologiczną odbywa się w tym roku w Warszawie. Czy to ma jakieś znaczenie? Czy to znaczy, że inne kraje mogą się od nas czegoś nauczyć, czy też nie?

Myślę, że Warszawa została wybrana na miejsce tego spotkania, bo Polska to największy kraj Europy Środkowo-Wschodniej. Mamy mocne diabetologiczne środowisko pod względem naukowym i organizacyjnym. Myślę też, że możemy uczyć się od siebie nawzajem, tzn. w żadnym z krajów Europy Środkowo-Wschodniej system i opieka nad chorymi na cukrzycę nie jest idealna. Wszyscy mamy jakieś słabości, ale też swoje mocne strony, mocne punkty i warto wymienić się doświadczeniami, jak do nich doszliśmy oraz co zrobić, by słabe punkty, bo one też istnieją, poprawić.

Czy opcje terapeutyczne dostępne w ramach refundacji w Polsce różnią się znacznie od tego co jest dostępne w innych krajach?

Jeśli chodzi o cukrzycę typu I, nie sądzę. Poziom refundacji i dostępność terapii są naprawdę zadowalające, co robi wrażenie nawet wśród naszych kolegów z bogatszych krajów Europy Zachodniej. Sytuacja jest dramatycznie inna, jeśli chodzi o cukrzycę typu II. Tutaj jesteśmy na szarym końcu Europy. Żaden z nowoczesnych leków nieinsulinowych nie jest refundowany w Polsce. I to jest jedyna taka sytuacja w krajach UE. Nawet jeśli popatrzymy na całą Europę, poza „klub”, jaki stanowi UE, też jesteśmy na samym dole. To sytuacja trudna dla nas, ale, oczywiście, mam nieustanną nadzieję, że to się zmieni.

W ostatnich latach terapii cukrzycy szczególnie na znaczeniu zyskały flozyny. Świadczy o tym aktualizacja światowych wytycznych diabetologicznych i kardiologicznych. Jakie wnioski płyną z ostatnich badań i publikacji? Czy możemy mówić o flozynach, jako terapii będącej odpowiedzią na pandemię cukrzycy i niewydolności serca?

Jedną z dwóch nowoczesnych grup leków, która stanowi różnicę w opiece nad pacjentem z cukrzycą, są flozyny. To są leki, które nie tylko bezpiecznie obniżają poziom glukozy i robią to bez ryzyka hipoglikemii, bez narastania masy ciała, a wręcz przeciwnie - z pewną redukcją masy ciała, ale także przedłużają życie. Redukują ryzyko sercowo-naczyniowe. O tym mówią badania randomizowane, tzw. outcome'owe, które w ostatnich latach zostały opublikowane - najnowszym badaniem, jeżeli chodzi o flozyny, było **DECLARE** opublikowane jesienią ubiegłego roku - i w moim odczuciu wszystkie te leki wypadły w nich znakomicie. Osobiście jestem przekonany o efekcie klasy, który prowadzi do zmniejszenia ryzyka sercowo-naczyniowego. Mam tu na myśli zarówno ostre incydenty wieńcowe, zgonu sercowo-naczyniowe, jak i niewydolność serca, w szczególności w kontekście hospitalizacji, która z reguły przebiega w bardzo dramatycznych warunkach i często kończy się zgonem pacjentów. Dobra wiadomość jest taka, że mamy nowoczesne i bezpieczne leki, a zła, jak na razie, jest taka, że nie mamy do nich w Polsce dostępu. Ale nadzieja nas nie opuszcza.

Co może przekonać ministra zdrowia, żeby te leki znalazły się w refundacji?

Myślę, że wydłużanie życia naszych obywateli i ochrona ich przed inwalidztwem jest misją, którą realizuje Ministerstwo Zdrowia, podobnie jak my, eksperci w poszczególnych dziedzinach. To chyba bardzo mocny argument. Musimy też obalać mity, które pokutują w różnych zresztą kręgach, pewnie także politycznych, dotyczące cukrzycy typu II. Jednym z nich jest przekonanie, że cukrzyca to łagodna choroba, a chorzy sami sobie są winni, a to czym obniża się poziom glukozy nie ma znaczenia. Tymczasem choroba jest poważna, skraca życie ludzkie, chorzy zapadają na nią głównie dlatego, że są do niej predysponowani, choć oczywiście czynniki środowiskowe także odgrywają znaczenie. I w końcu nie jest wszystko jedno, czym obniżamy poziom glukozy. Obniżenie za pomocą nowoczesnych leków hipoglikemizujących zmniejsza ryzyko sercowo-naczyniowe.